

Marcin Zwolski

**„Pawilony śledcze”
oraz areszty podległe
wydziałom śledczym WUBP
w świetle inspekcji z 1952 r.**

Podstawowym elementem powszechnego terroru stosowanego w latach 1944–1956 w Polsce wobec wszystkich warstw społeczeństwa były masowe aresztowania. Jednym z największych problemów logistycznych aparatu bezpieczeństwa stało się zorganizowanie i utrzymanie sieci miejsc służących przetrzymywaniu pozbawionych wolności obywateli – miejsc niekontrolowanych przez zewnętrzne instytucje, w których funkcjonariusze bezpieki mogli się czuć bezkarni.

Mimo że zarówno więzienia, obozy, jak i areszty UB były podległe aparatowi bezpieczeństwa, ich status różnił się w sposób znaczący. Więzienia i obozy były administrowane przez Departament Więziennictwa (DW)¹ ministerstwa, aresztami zaś zarządzały organa terenowe bezpieki – WUBP i PUBP. Strukturę tę, pozornie prostą, komplikowała dwutorowa podległość więzień i obozów. Naczelnik więzienia odpowiadał przed DW, którego dyrektor podlegał bezpośrednio ministrowi. Z drugiej jednak strony obiekt był kontrolowany przez Wydział Więziennictwa (WW)² istniejący przy każdym WUBP³. Naczelnik WW podlegał DW, ale także szefowi WUBP.

Co to oznaczało w praktyce? Departament Więziennictwa nie miał najmniejszego wpływu na funkcjonowanie aresztów UB, natomiast funkcjonariusze UB mogli ingerować w funkcjonowanie więzień. Fakt ten miał ogromne znaczenie, gdyż sposób traktowania aresztowanego, wobec którego toczyło się śledztwo UB, był jedną z metod wywierania na niego presji, elementem systemu, który miał doprowadzić do przyznania się do każdego, nawet najbardziej absurdalnego zarzutu, oraz do obciążenia zeznaniami kolejnych osób.

¹ Nazwa departamentu (wcześniej wydziału) zmieniała się wielokrotnie. Nazwa „Departament Więziennictwa”, choć obowiązywała formalnie od sierpnia 1946 do grudnia 1954 r. jest tu użyta umownie w odniesieniu do całego okresu funkcjonowania więziennictwa w ramach aparatu bezpieczeństwa, czyli RBP–MBP–MSW w latach 1944–1956. Ewolucję nazwy tego departamentu przedstawia szczegółowo Bogusław Kopka („Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 2 (4), s. 398–399).

² Nazwa wydziału zmieniała się analogicznie jak nazwa departamentu. W artykule używana jest nazwa „Wydział Więziennictwa”.

³ Wyjątkiem były więzienia centralne podporządkowane bezpośrednio ministerstwu okólnikiem DW MBP z 24 IV 1945 r. (J. Utrat-Milecki, *Więziennictwo w Polsce w latach 1944–1956*, Warszawa 1996, s. 19).

Ubecy dokładnie kontrolowali warunki przetrzymywania podejrzanych, decydowali o ich posiłkach, rozkładzie dnia, opiece medycznej itd. O ile ich wszechwładza w aresztach, umiejscowionych zwykle w siedzibach UB, nie podlegała dyskusji, to w więzieniach działania nieregularne mogły się spotkać z niezrozumieniem lub nawet protestem kierownictwa więzienia. Z tego właśnie powodu w niektórych więzieniach karno-śledczych funkcjonowały specjalne oddziały podległe bezpośrednio wydziałom śledczym WUBP, gdzie przenoszono zatrzymanych z zatłoczonych aresztów.

Rozwiązanie to nie było wymyślone przez polską bezpiekę – podobnie jak cała struktura i metody działania aparatu represji zostało oparte na wzorcu sowieckim. Już w 1925 r. w części sowieckich więzień podległych OGPU⁴ zastosowano dwutorową odpowiedzialność za więźnia. Sprawy ogólne podlegały Wydziałowi Administracyjnemu OGPU (odpowiednik DW), a – jak określano – „tajno-operacyjne” Wydziałowi Tajnemu, odpowiedzialnemu za walkę z wrogiem wewnętrznym, opozycyjnymi partiami politycznymi i duchowieństwem⁵. Wydzielone oddziały podległe NKWD pojawiły się w niektórych więzieniach w czasie okupacji Kresów Wschodnich w latach 1939–1941. Ich organizację nakazał 10 grudnia 1939 r. Wasilij Czernyszow⁶. Oddziały te miały pomieścić od 50 do 75 osób⁷.

W 1944 r. część z uruchamianych w tzw. Polsce Lubelskiej więzień była kontrolowana przez NKWD, służąc jako więzienia filtracyjne i etapowe – element struktury mającej za zadanie deportacje Polaków do ZSRS. Na początku 1945 r. dowództwo w tych więzieniach przekazano funkcjonariuszom MBP, jednak w niektórych NKWD zachowało wydzielone oddziały⁸. NKWD wycofywało się stopniowo z tych więzień, co nie oznaczało, że Straż Więzienna odzyskiwała kontrolę nad wspomnianymi oddziałami. Zazwyczaj przechodziły one w ręce UB, stając się osławionymi „pawilonami śledczymi”, „oddziałami bezpieki” – miejscami, na które funkcjonariusze więzienia nie mieli wpływu, o których mówią do dziś, że tam rządzą „oni”⁹.

⁴ OGPU (Objedinionnoje gosudarstwiennoje politiczeskoje uprawlenie) – Zjednoczony Państwowy Zarząd Polityczny, działająca w Rosji Sowieckiej policja polityczna kierowana przez Feliksa Dzierżyńskiego, w 1922 r. przekształcona z CzeKa, w 1934 r. włączona do NKWD.

⁵ Łagry. *Przewodnik encyklopedyczny*, red. N. Ochotin, A. Roginski, Warszawa 1998, s. 17.

⁶ Wasilij Czernyszow (1896–1952), od 1915 r. w armii carskiej, od 1920 r. w WCzK, od sierpnia 1937 r. wicekomisarz (wiceminister) spraw wewnętrznych ZSRS, funkcją tę sprawował aż do śmierci, zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach (A. Czajkowski, *Niewola za obce i swoje grzechy. Jeńcy w obozach na Ukrainie 1939–1953*, Warszawa 2003).

⁷ A. Głowacki, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1997, s. 271–272.

⁸ Oddziały podporządkowane NKWD znajdowały się np. w więzieniach we Wronkach, Rawiczu, Gdańsku, Białymstoku (K. Bedyński, *Wykaz miejscowości, w których zlokalizowane były obiekty więzienne podporządkowane Departamentowi Więziennictwa MBP (MSW) – 1944–1956*, Poznań 1996, s. 5).

⁹ „Pawilon śledczy” tak wspomina więzień Wronek: „Oprócz naszego pawilonu były jeszcze dwa – pojedyncze, na które podobno władze więzienne Wronek nie miały większego wpływu. Strażnicy byli tam inni; więźniowie funkcyjni wywodzili się podobno z UB, Informacji i łotrów, skazanych za przestępstwa kryminalne, z którymi nawet klawisze musieli się liczyć. Czasem w nocy dochodziły stamtąd stłumione odgłosy, jakby jęki. Opowiadano o tych pawilonach straszne rzeczy” (W. Gorzan, *Ogniwiec w śledztwie i więzieniach (Rawicz, Wronki)*, „Weteran” 2003, nr 4 (48), s. 11).

Dokumenty

Teoretycznie za sprawy administracyjno-socjalne na oddziałach UB odpowiadały władze więzienia, a funkcjonariusze bezpieki mieli do nich dostęp jedynie w celu przesłuchania więźniów. Tak stanowiły przepisy więzienne, w których nie było mowy o „pawilonach śledczych” czy „specjalnych” uprawnieniach oficerów śledczych. W praktyce do służby na takim oddziale oddelegowany był zawsze funkcjonariusz UB, zwany czasem „komendantem pawilonu”, który decydował o każdym aspekcie życia umieszczonego tam człowieka. Funkcjonariusz ten działał w ścisłym porozumieniu z oficerami śledczymi prowadzącymi rozpracowanie więźnia, dzięki czemu śledczy mógł karać odmawiającego zeznań nie tylko biciem i torturami, ale też umieszczeniem w karcerze, ograniczeniem lub odebraniem posiłków, spacerów, paczek, listów, a nawet zabranieniem z celi łóżka czy tzw. kibla (kubła na fekalia)¹⁰.

Kierownictwo DW zetknęło się z problemem „pawilonów śledczych” już w 1945 r. Główny inspektor DW Stanisław Kwiatkowski¹¹ po kontroli białostockiego więzienia w maju tego roku napisał raport, w którym stwierdzał z wyraźnym oburzeniem: „około 80 więźniów przebywa do dyspozycji WUBP [...]. Są nawet wypadki, że w więzieniu WUBP osadza więźniów w specjalnych celach, nad którymi czuwa straż WUBP, i nawet naczelnikowi więzienia nie podaje się nazwiska więźnia, by mógł zapisać go do ksiąg więziennych”¹². Kwiatkowski, który jako przedwojenny funkcjonariusz był przyzwyczajony do innych standardów, wnioskował o zaprzestanie tego typu praktyk. Większość inspektorów DW była podobnego zdania, jednak nie dysponowali odpowiednią siłą, żeby cokolwiek zmienić. Wprawdzie bezpośrednio po kontrolach poprawiano niektóre aspekty więziennego życia przetrzymywanych na oddziałach UB, ale zwykle późniejsza inspekcja wykazywała kontynuację samowoli „komendantów”.

Prawo do kontroli więzień i aresztów w ramach nadzoru nad wykonaniem kary pozbawienia wolności miała także prokuratura. Wynikało to z przedwojennych uregu-

¹⁰ Oto fragment relacji opisujący inspekcję w „pawilonie śledczym” więzienia w Białymstoku w 1945 r.: „Leżał w celi pojedyncze w suterrenach i trzymał rękoma ten opatrunek, żeby nie spadł. Bał się go ruszyć, a pluskwy strasznie go pod tym opatrunkiem żarły. Na dwa miesiące zabrali mu z celi kibel. Któregoś dnia przyszła kontrola, to był jakiś człowiek w towarzystwie naczelnika więzienia. Ten człowiek tylko zajrzał do środka, a tam Zbyszek leżał i obok były na betonie fekalia. Zwrócił się do naczelnika »w jakich warunkach on siedzi?«. Naczelnik zaczął coś mamrotać i wyszli z celi. Zaraz przynieśli mu do celi kibel i kazali uprzątnąć fekalia. Prosił, żeby dali mu coś do tego, ale kazali mu sprzątać rękoma. I on zbierał to rękoma i wynosił w kiblu” (AIPN Bi, Relacja A. Wysibirskiej z 4 IV 2005 r.).

¹¹ Stanisław Kwiatkowski, żołnierz Legionów Polskich, internowany w 1917 r. w obozie w Szczypiornie, pracował w polskim więziennictwie przez cały okres międzywojenny 1919–1939. W czasie wojny więziony przez gestapo. We wrześniu 1944 r. za namową wojewody rzeszowskiego Wiktora Jedlińskiego spotkał się ze Stanisławem Radkiewiczem, który przekonał go do objęcia 30 IX 1944 r. funkcji kierownika Wydziału Więziennictwa RPB. Jako kierownik wydziału angażował do pracy przedwojennych funkcjonariuszy, co mogło być jednym z powodów odwołania go z tej funkcji już po miesiącu. Został zastępcą kierownika tego wydziału, a zarazem głównym inspektorem SW. Od września 1945 do lutego 1949 r. komendant OP w Jaworznie, 30 IV 1949 r. wydalony ze służby (K. Bedyński, *Przedwojenni funkcjonariusze straży więziennej naczelnikami więzień w latach 1944–1949*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1999, nr 24–25, s. 87, 89).

¹² AIPN Bi, 045/551, Raport do dyrektora DWiO ob. mjr. Dudy pisany przez gł. insp. S. Kwiatkowskiego, 14 V 1945 r., k. 2–2 v.

lowań prawnych¹³, podtrzymanych w mocy okólnikiem nr 1 kierownika RBP z 4 października 1944 r., który określał, że: „do czasu [...] wydania nowej ustawy, naczelnicy więzień i dyrektorzy zakładów powinni oprzeć organizację życia więziennego na przepisach sprzed 1939 roku”¹⁴.

15 października 1945 r. wydano okólnik ograniczający w znacznym stopniu uprawnienia prokuratorskie w sprawach kontroli więzień i aresztów. Zezwalał on prokuratorowi na wstęp do więzienia tylko w sprawach tych więźniów, którzy byli osadzeni do jego dyspozycji. W innych wypadkach zgodę na wejście do obiektu musiała wydać bezpieka¹⁵.

Tak więc prokuratorzy nadal mogli kontrolować więzienia i areszty – przypadki takich kontroli są znane¹⁶ – jednak zostało im to maksymalnie utrudnione. Nieograniczony, przynajmniej teoretycznie, dostęp do więzień prokuratorzy odzyskali dopiero w 1953 r. wraz z utworzeniem w Prokuraturze Generalnej Wydziału Nadzoru nad Więziennictwem i nad Aresztami¹⁷.

Nie udało się jak dotąd ustalić, co spowodowało, że wiosną 1952 r. dwa areszty WUBP – w Białymstoku i Lublinie, stały się obiektem kontroli Zofii Bielec, wiceprokuratora Generalnej Prokuratury. Kontrola ta, przeprowadzona w 14–15 marca (Białystok) i 1–2 kwietnia (Lublin) wykryła mnogość niezgodnych z prawem procedurów funkcjonariuszy bezpieki w tych aresztach. W sprawozdaniu z inspekcji prokurator Bielec wytknęła łamanie praw więźniów, a także ukazała fatalne warunki sanitarne, w jakich przebywali. Sprawozdanie to trafiło do Gabinetu Ministra BP, a stamtąd na biurko inspektora DW, kpt. Feliksa Kilińskiego¹⁸. Trudno podejrzewać, by Kiliński był zaskoczony jego treścią. Pełniąc w latach 1946–1950 funkcje naczelnika więzienia kolejno w Rzeszowie, Gdańsku i Lublinie, musiał się zetknąć z tym problemem.

Około 12 kwietnia kpt. Kiliński skierował raport do dyrektora DW ppłk. Hipolita Duljasza¹⁹, w którym informował, że w więzieniach wojewódzkich funkcjonują „spe-

¹³ Kpk. z 1928 r., Rozporządzenie Prezydenta RP z 7 III 1928 r., Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 22 VI 1928 r.

¹⁴ J. Utrat-Milecki, *op. cit.*, s. 9.

¹⁵ S. Paweła, *Narodziny i rozwój sądowego i prokuratorskiego nadzoru penitencjarnego* [w:] *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918–1988*, Warszawa 1990, s. 128.

¹⁶ Za przykład może posłużyć seria inspekcji aresztów UB w woj. lubelskim wiosną i latem 1946 r. przez prokuratorów wojskowych na polecenie Naczelnej Prokuratury Wojska Polskiego. Wykazały one wiele nieprawidłowości, m.in. przetrzymywanie w aresztach osób w charakterze zakładników – byli to członkowie rodzin najbardziej poszukiwanych żołnierzy podziemia niepodległościowego przetrzymywani bez żadnej podstawy prawnej w celu wywarcia nacisku na poszukiwanych (L. Wnuk, *Areszty wojewódzkiego i powiatowych urzędów bezpieczeństwa publicznego na Lubelszczyźnie* [w:] *Więźniowie polityczni na Zamku Lubelskim (1944–1954)*, red. A. Gałan, Z. Mańkowski, s. 132–134).

¹⁷ J. Utrat-Milecki, *op. cit.*, s. 56.

¹⁸ Feliks Kiliński, w latach 1946–1947 naczelnik więzienia w Rzeszowie, 1947–1949 naczelnik więzienia w Lublinie, 1949–1950 naczelnik więzienia w Gdańsku. W okresie 1950–1954 w DW MBP. Od 1954 naczelnik więzienia w Raciborzu (AIPN Lu, 0357/1602).

¹⁹ Hipolit (Duliasz) ur. 1911, działacz Komunistycznej Partii Polski, w latach 1943–1944 oficer polityczny armii polskiej w ZSRS, w latach 1944–1947 na eksponowanych stanowiskach aparatu terenowego i centralnego MBP, od 1947 r. w DW MBP, w latach 1950–1951 wicedyrektor, od marca 1951 r. dyrektor DW MBP, od października 1957 r. starszy inspektor Inspektoratu

Dokumenty

cialne oddziały śledcze” podległe wydziałom śledczym WUBP. Opisując warunki na tych oddziałach, jako winnych niedociągnięć wskazał naczelników więzień [sic!], którzy „w zasadzie nie interesują się danym odcinkiem, także w bardzo wielu wypadkach istnieje zaniedbanie tychże oddziałów pod względem sanitarnym i pod względem bytowania więźniów”. Kiliński zwrócił uwagę, że brakuje regulacji dotyczących „pawilonów śledczych”, w związku z czym postulował opracowanie odpowiednich przepisów w porozumieniu z Gabinetem Ministra²⁰.

16 kwietnia 1952 r. DW w specjalnych pismach zażądał wyjaśnień od naczelników WW WUBP w Białymstoku i Lublinie w sprawie opisanej sytuacji. DW przychylił się do wszystkich wniosków prokurator Bielec. Zauważone przez nią – jak określono – „niedociągnięcia” zostały w pismach wypunktowane i nakazano ich usunięcie. Sformułowania użyte w pismach: „bezwzględnie przestrzegać”, „osobiście sprawdzić”, wskazywały na poważne podejście do problemu. Za naprawę sytuacji uczyniono odpowiedzialnymi samych naczelników WW, którzy mieli poinformować o sposobie załatwienia sprawy do 25 kwietnia. Jak widać, sprawy należało załatwić niemal natychmiastowo²¹.

Nie udało się odnaleźć w materiałach archiwalnych odpowiedzi, jaka niewątpliwie nadeszła z Lublina. Pismo z Białegostoku dotarło sporo po wyznaczonym terminie – 19 maja. Naczelnik wydziału kpt. Leon Ozgowicz²² przyznał się do „niedociągnięć”, nie zakwestionował ani jednego punktu ze sprawozdania prokurator Bielec. Jednocześnie zrzucił całą odpowiedzialność za patologiczną sytuację na funkcjonariuszy Wydziału Śledczego, którzy „mają problemy kadrowe” wynikające z „wzmózonej likwidacji band na terenie województwa”.

Z pisma Ozgowicza jasno wynika, że wszechwładza Wydziału Śledczego w areszcie i „pawilonie śledczym” była dla niego oczywista i nie podlegała dyskusji. Najlepiej obrazuje to akapit poświęcony listom pisanym przez więźniów – Ozgowicz informuje, że terminów regulaminowych wysyłania i otrzymywania korespondencji „bezwzględnie będzie się przestrzegać”, chyba że funkcjonariusz sprawujący nadzór nad oddziałem śledczym nie wyda na to zezwolenia, gdyż w takim wypadku „list nie będzie wysłany dla dobra sprawy śledczej”²³.

Rozwiązania tego typu, choć nadal jawnie sprzeczne z regulaminem więziennym, wyraźnie usatysfakcjonowały dyrektora Duliasza, który jeszcze w maju 1952 r. złożył krótki meldunek dyrektorowi Gabinetu Ministra ppłk. Michałowi

Dowódcy Wojsk Wewnętrznych, później w Biurze Paszportów MSW, zwolniony w maju 1962 r. (M. Piotrowski, *Ludzie bezpieczeństwa w walce z Narodem i Kościołem. Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1947 – Centrala*, Lublin 2002)

²⁰ AAN, MBP DW, 2/51, Pismo insp. Kilińskiego do dyrektora DW H. Duliasza z kwietnia 1952 r., k. 152.

²¹ *Ibidem*, Pismo Wydziału Ogólnego DW do naczelnika WW WUBP w Białymstoku z 16 kwietnia 1952 r., k. 150.

²² Leon Ozgowicz (ur. 1919), w organach bezpieczeństwa od 1944 r., w 1945 r. chwilowo kierownik PUBP w Przeworsku, 1945–1951 kierownik WW w WUBP Rzeszów, w latach 1951–1954 naczelnik WW w WUBP Białystok, 1955–1956 naczelnik Centralnego Więzienia w Białymstoku (AIPN Bi, [bez sygn.], Karta ewidencyjna funkcjonariusza bezpieczeństwa publicznego Leona Ozgowicza s. Józefa).

²³ AAN, MBP DW, 2/51, Pismo naczelnika WW WUBP w Białymstoku do Wydziału Ogólnego DW z 19 V 1952 r., k. 142–143.

Drzewieckiemu²⁴: „Odnosnie [do] stwierdzonych niedociągnięć na oddziałach śledczych w więzieniach Białystok i Lublin przez przedstawiciela Generalnej Prokuratury RP komunikuję, że naczelnicy WW w Białymstoku i Lublinie zameldowali mi o usunięciu omawianych niedociągnięć, a wykazanych w sprawozdaniu Generalnej Prokuratury RP”²⁵.

Wspomniane pisma informują o naprawie „niedociągnięć” w „pawilonach śledczych” w więzieniach. Należy odnotować, że kwestia wewnętrznych aresztów urzędów bezpieczeństwa także została zauważona. Rozkazem ministra Stanisława Radkiewicza²⁶ z 29 maja 1952 r. podporządkowano je Komendanturze MBP²⁷. Teoretycznie więc sprawę załatwiono, ustanawiając kontrolę nad „królestwem” Wydziału Śledczego. Kolejne inspekcje pokazują jednak, że praktyka pozostała niemal niezmienną.

W czerwcu 1953 r. „pawilon śledczy” białostockiego więzienia wizytował przedstawiciel DW. Na jego pytanie, dlaczego na rozmieszczenie w „pawilonie” więźniów nie ma wpływu naczelnik obiektu, „komendant” oddziału por. Sławianek²⁸ odpowiedział, że więźniów rozmieszcza on sam wg wytycznych naczelnika Wydziału Śledczego, gdyż „sprawa śledztwa” wymaga, aby czasem w celi trzyosobowej umieścić pięciu więźniów, a czasem jednego. Znamienne było kolejne stwierdzenie Sławianka, który powiedział wprost: „nikt nam nie będzie dyktował, jak mamy rozmieszczać więźniów”.

Inspektor DW interweniował w tej sprawie u kpt. Romana Kwiatkowskiego²⁹, zastępcy szefa WUBP, który zdecydowanie poparł Sławianka: „nikt z administracji więziennej nie może dyktować, jak winni być rozmieszczani więźniowie” – oczywiście „dla dobra śledztwa”. Funkcjonariusze UB nie przyjmowali do wiadomości, że ich działania są nieregularne i bezprawne. Ograniczenie niektórym więźniom wypisek³⁰ tłumaczył Sławianek „złym zachowaniem na śledztwie”. Brak spacerów i opieki medycznej skwitował zaś stwierdzeniem: „to wrogowie naszego ustroju, bandyci z organizacji AK. Mordowali żony oficerów radzieckich, oficerów i żołnierzy”³¹.

²⁴ Michał Drzewiecki (ur. 1912), w MBP od 1946 r., w latach 1951–1954 dyrektor Gabinetu Ministra BP, od 1955 w Komitecie ds. Bezpieczeństwa Publicznego, później w MSW. Zwolniony w 1964 r. (M. Piotrowski, *op. cit.*).

²⁵ AAN, MBP DW, 2/51, Pismo dyrektora DW H. Duliasza do dyrektora Gabinetu Ministra M. Drzewieckiego z maja 1952 r., k. 141.

²⁶ Stanisław Radkiewicz (1903–1987), działacz KPP, w 1944 r. kierownik RPB PKWN, następnie do grudnia 1954 r. minister BP, od grudnia 1954 do kwietnia 1956 r. minister państwowych gospodarstw rolnych. W maju 1957 r. wykluczony z partii (M. Piotrowski, *op. cit.*).

²⁷ J. Czołgoszewski, *Więziennictwo okresu stalinowskiego na Warmii i Mazurach w latach 1945–1956*, Olsztyn 2002, s. 23.

²⁸ Szczegółowych danych personalnych por. Sławianka nie udało się uzyskać.

²⁹ Roman Kwiatkowski (ur. 1915), w 1946 r. zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa jako kierownik stolarni WUBP w Łodzi, od marca 1948 r. zastępca naczelnika Wydziału Gospodarczego, a od stycznia 1949 r. zastępca kwatermistrza WUBP w Łodzi, w latach 1949–1951 kwatermistrz WUBP w Białymstoku, w latach 1951–1955 zastępca szefa WUBP w Białymstoku, w 1955 przekazany do KdsBP, a w 1956 do MSW, od 1971 w Komendzie Stołecznej MO w Warszawie. Zwolniony ze służby w maju 1975 r. (M. Piotrowski, *op. cit.*).

³⁰ Wypiska jest to możliwość zakupu przez więźnia pewnych artykułów (głównie spożywczych) za pieniądze złożone w depozycie.

³¹ AAN, MBP DW, 2/51, Raport z kontroli więzienia Białystok 11–14 VI 1953 r., 16 VI 1953 r., k. 228–233.

Dokumenty

Nie inaczej było w kolejnych latach. Oto fragmenty notatki służbowej opisującej „pawilony śledcze” w niektórych więzieniach w 1955 r.: więzienie w Krakowie – „administracja nie ma żadnych uprawnień”; więzienie w Białymstoku – „oddział obsługiwany jest przez funkcjonariuszy WUdsBP”; więzienie w Stalinogrodzie (Katowicach) – „więźniowie zgłaszający się do naczelnika nie są dopuszczani”³². Raport stwierdza pewną poprawę wyżywienia więźniów i warunków sanitarnych w celach, ale widać w nim wyraźnie, że funkcjonariusze WUdsBP nadal cieszą się pełnią władzy nad „pawilonami śledczymi”.

Wszystko wskazuje na to, że układ ich bezwzględnej dominacji nie zmienił się także po 1956 r., kiedy więzienia przekazano Ministerstwu Sprawiedliwości. Oddziały, administrowane wcześniej przez NKWD, następnie UB, wreszcie urzędy ds. bezpieczeństwa publicznego, zostały po prostu przejęte przez funkcjonariuszy SB. Co najwyżej zmniejszyła się liczba kontrolowanych przez bezpieczeństwo cel³³. Oto fragmenty relacji wysokich funkcjonariuszy więziennictwa mówiące o sytuacji w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych: „W tamtych czasach było ogólnie przyjęte, że w każdym areszcie Służba Bezpieczeństwa miała swoje cele lub wydzielony oddział. [...] Więźniowie w tych celach podlegali kadrze więziennej, mieli więzienne wyżywienie itd., ale za ich rozmieszczenie odpowiadali funkcjonariusze SB. Myśmy się do tego nie mieszały, było przyjęte, że to są ich więźniowie”³⁴; „Stałym rezydentem na tym oddziale był wtedy esbek, por. G.K. Oddziałowi z tego oddziału byli ustaleni przez naczelnika aresztu z SB. Mieli oni jakby dwutorową podległość. Mówili o tym otwarcie, że oni muszą słuchać SB, bo to ich kierownictwo”³⁵. Jak widać, kontrolę nad wszystkimi oddziałami więzień Ministerstwo Sprawiedliwości uzyskało dopiero w 1989 r.

Prezentowany dokument jest sprawozdaniem z inspekcji wiceprokurator Generalnej Prokuratury RP Zofii Bielec w aresztach śledczych WUBP w Białymstoku i Lublinie 14–15 marca i 1–2 kwietnia 1952 r. Inspekcję przeprowadzono bardzo dokładnie, skontrolowano pomieszczenia, gdzie byli przetrzymywani więźniowie, oraz dokumentacja aresztów. Zofia Bielec przeprowadziła także liczne rozmowy z więźniami oraz funkcjonariuszami więzień i UB, zarówno szeregowymi, jak i oficerami. Sprawozdanie należy ocenić jako rzetelne i obiektywne. Zwraca uwagę spokojny i wyważony ton opisu, niezależnie od tego, czy dany akapit mówi o zgodności warunków z regulaminem, czy też o wyraźnych uchybieniach administracji obiektu. Na końcu dokumentu ujęto w punktach główne wnioski pokontrolne.

Autor korzystał z odpisu dokumentu odnalezionego w dokumentacji DW MBP. Jest to odpis pochodzący z Gabinetu Ministra BP, o czym świadczy pieczętka na końcu dokumentu. Wydaje się, że ten właśnie egzemplarz dotarł do dyrektora DW Hipolita Duliasza. Duża ilość podkreśleń i adnotacji na marginesie dokumentu, świadcząca nb. o uważnym przeczytaniu, poczyniona została prawdopodobnie przez niego.

³² *Ibidem*, 2/57, Notatka służbowa Departamentu Więziennictwa o pawilonach śledczych w więzieniach, 13 IV 1955 r., k. 102.

³³ Najlepiej obrazują to losy kontrolowanych przez UB pawilonów X, XII i pawilonu „S” więzienia mokotowskiego. Po 1956 r. administracja więzienia odzyskała kontrolę nad pawilonami „S” i X. Trochę później SB „oddala” część cel słynnego pawilonu XII. Ostatnie dwa oddziały tego pawilonu przekazano MS dopiero w 1989 r. (*Więzienie karne w Mokotowie 1904–2004*, Warszawa 2004, b.n.s.).

³⁴ AIPN Bi, Relacja M. Jedynaka z 15 II 2005 r.

³⁵ *Ibidem*, Relacja anonimowa z 10 i 15 XI 2004 r.

1952 kwiecień, Warszawa – Sprawozdanie wiceprokuratora Generalnej Prokuratury Zofii Bielec z inspekcji aresztów śledczych i oddziałów więzień karno-śledczych podległych wydziałom śledczym WUBP w Białymstoku i Lublinie

Odpis

Sprawozdanie

z inspekcji aresztów śledczych WUBP przeprowadzonej w dniach 14–15 marca w Białymstoku oraz w dn[iach] 1–2 kwietnia 1952 r. w Lublinie przez wiceprokuratora Generalnej Prokuratury Bielec Zofię

I. Areszt Śledczy WUBP w Białymstoku mieści się częściowo w gmachu WUBP, a częściowo w miejscowym więzieniu karno-śledczym.

Areszt mieszczący się w gmachu WUBP składa się z 10 cel kilkuosobowych. W dniu inspekcji, tj. 14 marca 1952 r., w areszcie tym przebywało 23 osoby.

Cele aresztu są na ogół b[ardzo] niskie. W większości cel zamiast okien w ścianie przeciwległej do drzwi są okratowane otwory bez szyb wielkości 20–35 cm, na skutek czego dopływ światła dziennego jest całkowicie niedostateczny. W związku z zimnem zatrzymani często zasłaniają te otwory gałganami, co powoduje całkowite ciemności w celach. Dwie cele pozbawione są całkowicie łóżek i pościeli – zatrzymani śpią na deskach pokotem (czterech), w pozostałych celach znajdują się łóżka z siennikami, kocami, poduszkami i bielizną pościelową we wszystkich celach, brak jest ręczników, stołków, stołów i spluwaczek. Zatrzymani skarżyli się na ^abrak bielizny osobistej do zmiany^a. Należy nadmienić, że zatrzymani zgodnie z oświadczeniem administracji i naczelnika Wydziału Śledczego WUBP¹ przebywają w tych celach przez okres do dwóch tygodni, stwierdzono jeden fakt pobytu aresztowanego w celi powyżej 1 miesiąca.

Areszt śledczy WUBP mieszczący się w więzieniu karno-śledczym liczy 46 cel trzyosobowych.

W dniu inspekcji (15 marca 1952 r) w areszcie tym przebywało 147 osób, z czego w stosunku do 144 zastosowany był areszt na mocy postanowienia prokuratora; ^bna trzech^b zatrzymanych pozostających w areszcie od dnia 10 III 1952 r. ^cbrak sankcji^c. We wszystkich celach znajdują się łóżka z przepisową pościelą i bielizną pościelową. Każdy więzień posiada ręczniki; we wszystkich celach znajdują się szafki, miednice, kubły (bez parawanów), w większości cel wiadra z wodą i w niektórych celach stoły. Natomiast we wszyst-

^{a-a} W oryginale fragment podkreślony odręcznie.

^{b-b} W oryginale fragment podkreślony odręcznie.

^{c-c} W oryginale wyrazy podkreślone odręcznie. Fragment na mocy postanowienia prokuratora; na trzech zatrzymanych pozostających w areszcie od dnia 10 III 1952 r. brak sankcji *objęty kłamrą*. Obok odręcznie dopisano G1. Zażądać wyjaśnienia, na jakiej podstawie zostali umieszczeni. D.

¹ Naczelnikiem Wydziału Śledczego WUBP w Białymstoku był w latach 1952–1954 Stanisław Pactwa (ur. 1917), od 1945 funkcjonariusz białostockiego WUBP (AIPN Bi, [bez sygn.], Karta ewidencyjna funkcjonariusza bezpieczeństwa publicznego Stanisław Pactwy s. Jana)..

Dokumenty

kich celach brak ^{d-d}stołków i spluwaczek^d. Bielizna pościelowa i osobista zmieniana jest w dniach łaźni, która odbywa się nieregularnie co 2–3 tygodnie (stwierdzono u niektórych więźniów śledczych brudną bieliznę osobistą). Cele na ogół są brudno utrzymane^e.

W jednej z cel stwierdzono zastraszające oplukwienie. W celi tej przebywa jeden więzień już przez okres siedmiu miesięcy, bez spaceru (wg oświadczeń naczelnika Wydz. Śledczego jest to herszt bandy²).

W dniu inspekcji stwierdzono, że w stosunkowo małych trzyosobowych celach znajdowało się 4–6 osób, śpiących we dwójkę na jednym łóżku. Administracja więzienia tłumaczy ten stan przeprowadzanymi remontami kilku cel. Remont taki ma być przeprowadzony we wszystkich brudnych i zanieczyszczonych celach.

^{f-f}Więźniowie śledczy korzystają ze spacerów na ogół 2–3 razy tygodniowo po 15 minut. Krótki i niecodzienny spacer administracja więzienia tłumaczy znaczną ilością spraw śledczych i brakiem odpowiedniego miejsca na dziedzińcu^f.

Więźniowie proszą o umożliwienie im czytania książek i częstszą dezynfekcję kubłów chlorkiem. Odnośnie [do] wyżywienia nie wnoszą żadnych zastrzeżeń. Kilku więźniów żaliło się, że nie mają możliwości napisać listu przez okres kilku miesięcy.

Więzienie dysponuje urządzoną w oddzielnym budynku i dostatecznie wyposażoną w leki izbą chorych na kilkadziesiąt osób.

W dniu inspekcji na izbie tej przebywały dwie kobiety (jedna z dzieckiem, druga ciężarna) oraz kilku mężczyzn.

Stwierdza się również, że dziedziniec więzienia nie jest należycie ^{g-g}przystosowany do przeprowadzania spacerów więźniów^g.

Po przeprowadzeniu inspekcji szef WUBP³ został szczegółowo poinformowany o ^{h-h}spospostrzeżonych uchybieniach^h odnośnie [do] zatrzymywania w aresztach podejrz-

^{d-d} *W oryginale fragment podkreślony odręcznie.*

^{e-e} *W oryginale fragment* Natomiast we wszystkich celach brak stołków i spluwaczek. Bielizna pościelowa i osobista zmieniana jest w dniach łaźni, która odbywa się nieregularnie co 2–3 tygodnie (stwierdzono u niektórych więźniów śledczych brudną bieliznę osobistą). Cele na ogół są brudno utrzymane. *objęty kłamrą. Obok odręcznie dopisano* GI. Porównać z wynikami inspekcji DW i dać odpowiedź.

^{f-f} *Akapit objęty kłamrą. Obok odręcznie dopisano* Zarządzić wykonywanie przepisów reg[ulaminu] w[ieziennego] i uprzedzić n[aczelnika] więzienia.

^{g-g} *W oryginale fragment podkreślony odręcznie. Cały akapit objęty kłamrą. Obok odręcznie dopisano* Zażądać wyjaśnień, jakie zmiany należy wprowadzić.

^{h-h} *W oryginale* spostrzeżeniach uchybieniach.

² Prawdopodobnie chodzi o por. Zbigniewa Żwańskiego „Noc”, w latach 1946–1949 szefa PAS NZW kolejno w powiatach Ostrów Mazowiecka, Wysokie Mazowieckie i Łomża, syna ppłk. Władysława Żwańskiego „Błękita”, komendanta Okręgu NZW Białystok (*Żołnierze wyklęci. Antykomunistyczne podziemie zbrojne po 1944 roku*, oprac. G. Wąsowski., L. Żebrowski, Warszawa 1999, s. 166).

³ Szefem WUBP w Białymstoku był wtedy Daniel Kubajewski (ur. 1923). W sierpniu 1944 r. wstąpił on ochotniczo do MO, od listopada 1944 r. w UB, w latach 1945–1950 pełnił wysokie funkcje w UB we Włocławku, Grudziądzu i Bydgoszczy, w latach 1950–1954 szef WUBP kolejno w Opolu, Białymstoku i Wrocławiu, od 8 X 1954 r. w MBP, 15 IX 1956 r. mianowany dyrektorem Departamentu V Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego. Zwolniony ze służby 16 XI 1956 r. W latach 1957–1960 studiował w Akademii Sztabu Generalnego WP, po ukończeniu studiów w Zarządzie WSW, KBW i WOP, w 1965 ukończył Wydział Historyczno–Polityczny Wojskowej Akademii Politycznej im. F. Dzierżyńskiego, w latach 1964–1966

nych powyżej 48 g[odzin] bez postanowienia o tymczasowym aresztowaniu oraz o brakach w warunkach bytowych więźniów.

Szef urzędu oświadczył, że wyda zarządzenie, by podobne uchybienia nie powtórzyły się, odnośnie zaś [do] spostrzeżonych braków w warunkach bytowych wydał natychmiast obecnym przy omawianiu tego zagadnienia naczelnikowi Wydziału Śledczego i Wydziału Więziennictwa⁴ polecenia celem polepszenia warunków sanitarno-higienicznych, lepszego zaopatrzenia w bieliznę pościelową i osobistą więźniów. Natomiast sprawa spacerów zostanie rozwiązana po uzyskaniu kredytów, o które wystąpił do MBP na urządzenie ogrodzonych dziedzińców spacerowych. Rozładowanie przeludnionych i nieodpowiednich cel nastąpi z chwilą przetransportowania większej ilości więźniów z więzienia białostockiego do innych więzień⁵.

II. Areszty WUBP w Lublinie mieszczą się w dwóch budynkach, tj. w budynku WUBP oraz w więzieniu karno-śledczym w Lublinie. Ogólna ilość aresztowanych wynosi 130 osób.

Wszyscy więźniowie osadzeni są na podstawie postanowień o tymczasowym aresztowaniu, wydanych przez właściwe władze, z wyjątkiem Żaka Bolesława, który przebywał w areszcie bez właściwego postanowienia przez 10 dni i po umorzeniu sprawy 31 III 1952 r. został z aresztu zwolniony.

W areszcie przebywają tylko więźniowie, względem których toczy się śledztwo. Po zapadnięciu wyroku więźniowie są przenoszeni do cel ogólnych więzienia karno-śledczego w Lublinie.

W licznych przypadkach postanowienia o tymczasowym aresztowaniu są wydawane przez właściwego prokuratora po przekroczeniu 48 [godzin] od chwili zatrzymania, jak np.: Cyprysiak Jan – zatrzymany w dniu 7 III 1952 r., postanowienie o aresztowaniu wydane dnia 15 III 1952 r.; Cybulski Leon – zatrzymany 10 XII 1951 r., postanowienie wydane w dniu 20 XII 1951 r.; Ufnal Szczepan, Chyliński Franciszek, Maleszak Franciszek, Dębowski Kazimierz – zatrzymani w dniu 11 I 1952 r., postanowienie o aresztowaniu wydane w dniu 16 I 1952 r.

Ponadto w kilku wypadkach stwierdzono, że WUBP we wnioskach o zastosowanie aresztu podaje datę zatrzymania niezgodną ze stanem faktycznym – jak np. Cybruch Stefan został zatrzymany 28 XII 1951 r., we wniosku o zastosowanie środka zapobiegawczego podana jest data zatrzymania 3 I 1952 r.

W zasadzie przedłużenia tymczasowego aresztowania są uzyskiwane w ustawowych terminach i dołączane do akt śledztwa – natomiast Wydział Śledczy WUBP⁵ nie

szef Wydziału II Rozpoznawczego sztabu KBW, następnie wykładowca w ASG, od 1972 doktor nauk historycznych, a następnie docent ASG do przejścia na emeryturę w 1989 r. (M. Piotrowski, *op. cit.*).

⁴ *W oryginale fragment objęty kłamrą. Obok odręcznie dopisano* Wydać polecenie transportów.

⁴ Naczelnikiem WW WUBP w Białymstoku był wtedy Leon Ozgowicz, zob. przyp. 22 części teoretycznej.

⁵ Naczelnikiem Wydziału Śledczego WUBP w Lublinie był wtedy Stanisław Dobrzyński (ur. 1924), od marca 1945 r. funkcjonariusz PUBP w Pruszkowie, w latach 1945–1946 pełnił różne funkcje w PUBP w Węgrowie i Ostrowi Mazowieckiej, od lutego 1947 do czerwca 1949 r. oficer śledczy w WUBP w Warszawie, następnie do sierpnia 1951 r. we Wrocławiu. Od 1 IX 1951 r. naczelnik Wydziału Śledczego WUBP w Lublinie. W listopadzie 1953 r. oddelegowany do MBP (AIPN Lu, 0357/1326).

Dokumenty

przesyła naczelnikowi więzienia⁶ postanowień o przedłużaniu aresztu, wobec czego postanowienia te nie są dołączane do akt więziennych i z treścią ich więźniowie nie są zapoznani. W większości spraw więźniowie nie są także zapoznawani z treścią postanowień o tymczasowym aresztowaniu, o czym świadczy brak ich podpisów na postanowieniach, jak też wypowiedzi kilku więźniów.

W dwóch sprawach nadzorowanych przez Prokuraturę Wojewódzką stwierdzono poważne przekroczenia terminu tymczasowego aresztowania:

1/5 Sbn. 10/51 – Józef Piszczek i inn[i], pod[ejrzani] z art. 1 pkt 1 dekretu z dnia 31 VIII 1944 r. i art. 225 § 1 kk., termin aresztu minął w dn[iu] 7 października 1951 r.; 2/Sb. 81/51 – Jerzy Barbasz i inn[i], podejrz[ani] z art. 2 dekretu z dnia 31 VII 1944 r., termin sześciomiesięcznego aresztu upłynął w dniu 17 II 1952 r.

Przypadków przekroczenia przy zwalnianiu więźniów 48-godzinnego terminu o chwili doręczenia nakazu zwolnienia nie stwierdzono.

Zatrzymani funkcjonariusze WUBP przebywają w zasadzie w oddzielnych celach – z wyjątkiem Mocha Jana⁷, który został osadzony w jednej celi razem z innym więźniem. Naczelnik Wydziału Śledczego WUBP wyjaśnił, że osadzenie Mocha w jednej celi z innym więźniem jest spowodowane względami bezpieczeństwa, gdyż Moch przejawiał zamiary samobójcze.

Warunki sanitarno-higieniczne w areszcie znajdującym się w budynku WUBP są nieodpowiednie. Wszystkie cele w liczbie 16 znajdują się w pomieszczeniach piwnicznych, przy czym 8 cel jest zupełnie pozbawionych okien, a więc dopływu światła dziennego i powietrza. Cele te są niskie, ciasne i bardzo wilgotne. W celach przebywa od 4 do 6 więźniów, którzy śpią na ogólnych pryczach. W zasadzie na 2 więźniów przypada 1 siennik, 1 koc, 1 prześcieradło i 1 ręcznik. Zagłówek, stołów, stołków i szafek nie ma, wskutek czego chleb, papierosy itp. więźniowie przechowują na piecach.

Więźniowie korzystają 2 razy w miesiącu z łaźni – w tych samych terminach otrzymują czystą bieliznę osobistą i pościelową.

Jedzenie więźniów jakościowo jest dobre – otrzymują oni biały chleb, zupy są smaczne.

W areszcie mieszczącym się w budynku WUBP w chwili inspekcji w 16 celach przebywało 90 więźniów.

Więźniowie są całkowicie pozbawieni spacerów z powodu braku odpowiedniego dziedzińca. Więźniowie przeważnie prosili o przeniesienie do więzienia na „Zamek” (więzienie karno-śledcze), o umożliwienie korzystania z „wypisek” żywnościowych oraz o zwiększenie racji żywnościowych.

⁶ Naczelnikiem więzienia w Lublinie był wtedy Stanisław Kapron (1915–1960), od 1938 r. żołnierz 8 Pułku Piechoty Legionów, w czasie wojny obozach jenieckich w Niemczech, w 1945 r. strażnik więzienia w Lublinie, po kolejnych awansach 1 IV 1950 r. mianowany naczelnikiem tego więzienia. W 1954 r. przeniesiony do WW WUBP w Lublinie. Od 1955 do śmierci w 1960 r. pełnił różne funkcje w KW MO w Lublinie (AIPN Lu, 0211/1148).

⁷ Jan Moch (ur. 1908), w 1949 r. skierowany przez Miejski Komitet PZPR w Lublinie do służby w miejscowym WUBP. Aresztowany w marcu 1952 r. pod zarzutem działalności w WiN polegającej na przechowywaniu i kolportażu nielegalnych wydawnictw. Skazany przez WSR w Lublinie 23 IV 1953 r. (AIPN Lu, 028/191).

Szef WUBP⁸ tłumaczył ograniczoną ilość „wypisek” złym zachowaniem się niektórych więźniów oraz względami śledztwa.

W areszcie mieszczącym się w więzieniu karno-śledczym^{jw} 12 celach przebywa 40 więźniów^j. Cele są duże, widne – o dostatecznym oświetleniu i dostępie powietrza. W celach są łóżka, stoły, stołki i szafki. Każdy z więźniów ma przydzielony koc, siennik, zagłówki, prześcieradło i ręcznik. Więźniowie – zgodnie z oświadczeniem administracji – korzystają z łaźni co 2 tygodnie oraz zmieniana jest ich bielizna osobista i pościelowa również w takich samych odstępach czasu. Więźniowie natomiast oświadczyli, że zmiana bielizny pościelowej odbywa się nieregularnie – w odstępach od 2 tygodni do 1 miesiąca. ^kStwierdzono, że ręczniki nie były zmieniane od miesiąca, również bielizna pościelowa i osobista więźniów była brudna^k.

Jedzenie więźniowie otrzymują dobre i w dostatecznych ilościach. Większość więźniów korzysta 2 razy w miesiącu z „wypisek”.

^lSpacery więźniów nie odbywają się regularnie i trwają przeważnie 15 minut. Stwierdzono przypadki niewyprowadzenia więźniów na spacerzy nieraz i przez tydzień. Kobiety w ogóle ze spacerów nie korzystają. Stan ten administracja tłumaczy brakiem odpowiedniej ilości miejsc spacerowych^l.

Więźniowie przede wszystkim skarżyli się na zimno. Stwierdzono, że cele nie były ogrzewane od tygodnia, wskutek czego panował w nich ^ldotkliwy chłód, zwłaszcza że więzienie jest wilgotne i większość cel ma posadzki betonowe^l.

Szpital więzienny jest dobrze wyposażony, posiada ambulatorium, gabinet dentystryczny, salę operacyjną, gabinet rentgenologiczny oraz odpowiednio zaopatrzoną aptekę.

Wrywkowo sprawdzono depozyty wartościowe więźniów, przy czym nie stwierdzono żadnych uchybień.

Po przeprowadzeniu wizytacji o spostrzeżonych uchybieniach został poinformowany szef WUBP, który oświadczył, że wyda stosowne zarządzenie celem usunięcia braków w granicach możliwości. Zgodnie z jego oświadczeniem warunki bytowe więźniów ulegną radykalnej poprawie z chwilą wykończenia nowego budynku biurowego WUBP, w którym przewidziane jest umieszczenie aresztu, co nastąpi w lipcu br.

W związku z przeprowadzoną inspekcją aresztów WUBP w Białymstoku i Lublinie nasuwają się następujące wnioski zmierzające do wydania zarządzeń odnośnie [do]:

^{j-j} *W oryginale fragment podkreślony odręcznie.*

^{k-k} *W oryginale fragment podkreślony odręcznie. Zdanie podkreślone i zdanie poprzedzające objęte klamrą. Obok odręcznie dopisano to samo.*

^{l-l} *W oryginale akapit podkreślony odręcznie. Fragment Spacerzy więźniów nie odbywają się regularnie i trwają przeważnie 15 minut. Stwierdzono przypadki niewyprowadzenia więźniów objęty klamrą. Obok odręcznie dopisano znak jw.*

^{l-l} *W oryginale fragment podkreślony odręcznie.*

⁸ Mikołaj Krupski (ur. 1919), od 16 VIII 1944 r. oficer śledczy WUBP w Białymstoku, w latach 1945–1948 pełnił wysokie funkcje w WUBP w Łodzi, następnie szef WUBP w Bydgoszczy i Lublinie, od 15 I 1953 r. wicedyrektor Departamentu III MBP, od 15 IX 1954 r. sekretarz Sekretariatu Ministra BP, od 1 VII 1955 r. kierownik Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego m.st. Warszawy, od 15 I 1957 r. w MSW i WOP, od 4 II 1965 r. dyrektor Departamentu II MSW, od 10 V 1973 r. kierownik Głównego Inspektoratu MSW (AIPN Lu, 0357/1706).

Dokumenty

1) przedsięwzięcia środków dla uzyskania pomieszczeń dla aresztów odpowiadających podstawowym zasadom penitencjarnym.

2) zlikwidowania cel pozbawionych dostępu światła dziennego.

3) udostępnienia osobom tymczasowo aresztowanym korzystania ze spacerów w miejscu i czasokresie w regulaminie więziennym przewidzianych.

4) zaopatrzenie osób tymczasowo aresztowanych w bieliznę pościelową i osobistą, zmienianą w terminie – regulaminem więziennym przewidzianym.

5) dbania o zachowanie czystości w celach.

6) umożliwienia więźniom śledczym korzystanie z książek i czasopism.

7) ścisłego przestrzegania odnośnie [do] osób zatrzymanych art. 156 kpk., tj. wręczenia im postanowień o tymczasowym aresztowaniu nie później aniżeli 48 godzin od chwili ich zatrzymania (Lublin).

8) ścisłego przestrzegania odnośnie [do] osób tymczasowo aresztowanych terminów przedstawienia wniosków o przedłużenie aresztu tymczasowego, gdy zachodzi uzasadniona potrzeba przedłużenia aresztu (Lublin)^m.

**Wiceprokurator
Generalnej Prokuratury
(Z. Bielec)**

za zgodność:ⁿ

Źródło: AAN, MBP Departament Więziennictwa, 2/51, k. 153–158, odpis, mps.

^m Przy punktach od 2 do 7 odręcznie dopisana numeracja odpowiednio od 1 do 6.

ⁿ Obok odręczny podpis Z. Grzybowska. Poniżej trójkątna pieczęć z napisami Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego oraz Dyr. Gabinetu Ministra.